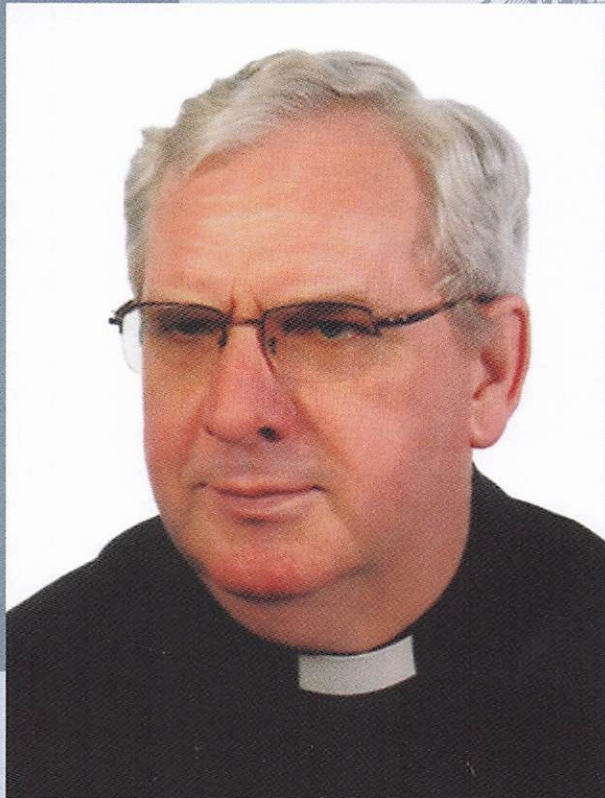
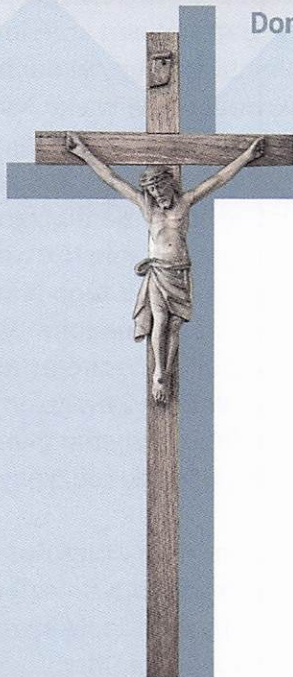


TOWARZYSTWO SALEZJAŃSKIE

Inspektoria Krakowska pw. św. Jacka

Dom Zakonny pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych
w Pogrzebieniu



ks. Zbigniew Siuber SDB

Drodzy Współbracia!

10 września 1949 roku, w Środzie Śląskiej, u Antoniego i Heleny Siuberów, zapanowała wielka radość, bo w tym dniu, po raz pierwszy, światło dzienne ujrzał ich syn Zbigniew. Tą radością podzielili się szybko ze swoim proboszczem, z którym ustalili datę chrztu św. ich syna na 9 października, tego samego roku. Chrztost odbył się właśnie w tym dniu w parafialnym kościele pod wezwaniem św. Andrzeja, w Środzie Śląskiej. Wychowywany w duchu chrześcijańskim, w rodzinie głęboko wierzącej i praktykującej, w wieku 6 lat rozpoczął służbę przy ołtarzu Pańskim. Jak sam później wspominał, już wtedy odczuwał wielkie pragnienie pójścia za Chrystusem. W tymże kościele przystąpił do I Komunii św., a mając niespełna 12 lat do sakramentu bierzmowania. Brał czynny udział w życiu parafialnym, w organizowaniu różnych uroczystości religijnych, należał również do chóru parafialnego. Z tego okresu zachowały się różne świadectwa o jego gorliwości i sumienności w wypełnianiu obowiązków. Takie o nim świadectwo wydał katecheta, ks. Eugeniusz Muła: „W nauce religii wykazywał wielką pilność. Zawsze był przygotowany. Nigdy nie opuszczał lekcji katechizmu. Przez cały ten okres obserwowałem u niego zamiłowanie do modlitwy. Jest koleżeński i uczynny”.

W 1967 roku naukę w liceum zakończył zdany egzaminem dojrzałości i niezwłocznie napisał podanie o przyjęcie go do Zgromadzenia Salezjańskiego, gdyż chciał, „jako kapłan służyć Bogu, sercem, umysłem i całą swoją wolą przyczyniając się do rozpowszechniania prawdy i miłości Chrystusowej”. Jego podanie rozpatrzone zostało pozytywnie i przyjęty został do nowicjatu w Kopcu przez ks. inspektora Józefa Króla. Rozpoczął go 24 lipca 1967 roku, a pierwsze śluby, na okres 3 lat, złożył rok później, 2 sierpnia. Ponowił je w 1971 roku w Krakowie, by następnie, 12 lipca 1973 roku w Przylękowie, złożyć śluby wieczyste. Roczną asystencję, po 2 latach filozofii w Oświęcimiu, odbył tamże, w roku 1970/1971. Potem udał się do Krakowa, by przez studia teologiczne przygotować się do święceń. Dopuszczony do posługi lektoratu, następnie akolitu, 21 czerwca 1974 roku otrzymał święcenia diakonatu z rąk ks. bpa Albina Małysiaka, w Krakowie. Niespełna rok później, 6 czerwca 1975 roku ks. bp Julian Groblicki wyświęcił go na kapła-



na. Ksiądz Zbigniew został wtedy skierowany do Lublina, do pracy duszpastersko-katechetycznej. Rok 1976/1977 to studia na KUL. W latach 1977-1979 pracował w naszej parafii w Kielcach, gdzie miałem szczęście spotkać go po raz pierwszy. Od razu zrobił na mnie pozytywne wrażenie. Był otwarty, radosny i można było z nim porozmawiać. Potem przez 5 lat pracował w Oświęcimiu, na Zasolu, jako katecheta i opiekun służby liturgicznej; po- cząwszy od roku 1984, kolejne 5 lat, przepracował w Przemyślu, również po- sługując duszpastersko i katechetycznie. Rok 1989/1990 to praca w Wito- wie; stamtąd skierowany został do ośrodka duszpasterskiego w Prusach, w charakterze samodzielnego wikariusza. Posługiwał tam przez 11 lat, do 2001 roku, kiedy to otrzymał nominację na proboszcza parafii Niepokalane- go Serca Maryi w Kobyli. W tej śląskiej parafii, 31 marca 2009 roku, w 8 roku posługiwania, a w 60 roku życia, Pan odwołał go do siebie. Odszedł w obec- ności współbrata i rekolekcjonisty głoszącego rekolekcje wielkopostne. Po- jednany z Bogiem, bo mógł skorzystać z posługi kapłana.

Od dłuższego czasu leczył się na serce. Przez pół roku mojego posługiwania we wspólnocie w Pogrzebieniu kilkakrotnie bywał w szpitalach. Zdawał sobie sprawę z powagi sytuacji, ale nie narzekał na swój los. Chociaż jego stan był poważny, jego odejście było zaskoczeniem. Spoczął tam, gdzie so- bie życzył, wśród współbraci, przy pogrzebieńskim kościele. Dziękuję Bogu za to, że postawił na mojej drodze życia ks. Zbigniewa, który wielokrotnie budował mnie swoją postawą, chociażby na rekolekcjach, przykładowo od- prawianych. Był pracowitym współbratem, otwartym na innych, radosnym salezjaninem, umiejącym żartować i śmiać się również z siebie, pilnie i do- kładnie wypełniającym swoje obowiązki. Lubił być przygotowanym do za- dań i być na bieżąco, dlatego widziało się u niego obfity księgozbiór; jego biblioteczka robiła wrażenie, ale jeszcze większe wrażenie robiło to, że nie było w niej książki, której by nie przeczytał. Z zapalem głosił słowo Boże, zachęcał do korzystania z sakramentów świętych i sam regularnie z nich ko- rzystał. Miał wielkie nabożeństwo do Maryi Wspomożycielki, a różaniec był jego ulubioną modlitwą. Przeszedł przez to życie dobrze czyniąc, a jako do- bry syn księdza Bosko starał się go naśladować w pracy, szczególnie z dziećmi i młodzieżą. Dlatego zachowujemy o nim wdzięczną pamięć.



ks. Robert Wróblewski SDB, dyrektor



Ojcze wszystkich ludzi, pojednaj swoje dzieci ze Sobą
w Duchu Świętości przez Chrystusa, który w Ofierze
i Zmartwychwstaniu Ludzi-Braci zjednoczył z Tobą,
a jednocześnie wzajemnie między sobą.

Dane do nekrologu:

Ur. 10.09.1949 Środa Śląska, pierwsze śluby 02.08.1968 Kopiec, śluby
wieczne 12.07.1973 Przyłków, święcenia kapłańskie 06.06.1975
Kraków. Zm. 31.03.2009 Pogrzebień, w 60 roku życia, 41 ślubów
zakonnych, 34 kapłaństwa.